OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK VI. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 17 SIERPNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 230

100 osób poniosło śmierć.
Największa z ostatnich katastrof kolejowych.

Belgrad, 17 sierpnia.

W czwartek w południe wykoleił się na linji Nisz — Skoplje pociąg osobowy. Skutki wykolejenia są straszne. Według pierwszych doniesień przeszło

100 osób poniosło śmierć,

13 wagonów zostało całkowicie strzaskanych. Według dalszych doniesień w ciągu ostatniej doby na kolejach jugosłowiańskich wydarzyła się jeszcze jedna katastrofa kolejowa. Mianowicie w parowozie pociągu pośpiesznego jadącego z Belgradu do Niszu nastąpiła eksplozja kotła parowego. Wybuch kotła nastąpił podczas próbnego opalania kotła nowym gatunkiem węgla.

Maszynista i jeden z wyższych urzędników kolejowych znajdujący się na parowozie zastali zabici. Ponadto odniosło jeszcze rany 2 ludzi z obsługi kolejowej.

Tragiczny wypadek
na ćwiczeniach wojskowych.

Poznań, 17 sierpnia.

Podczas ćwiczeń artylerji na terenie Koc Leśna, szeregowiec rezerwista 35 p. p. Sokal Marcin, wyszedł samowolnie w czasie strzelania na 10 mtr. przed działo, które w tym czasie dawało strzał Aczkolwiek strzelano ślepymi nabojami, siłą eksplozji naboju Sokalowi pęd powietrza odciął formalnie głowę.

18 osób zatrutych
rybami w pensjonacie.

Warszawa, 17 sierpnia.

W jednym z dobrze renomowanych pensjonatów w Skolimowie zachorowało przed paru dniami 18 osób po spożyciu ryby — w niektórych przypadkach z ciężkiemi objawami zatrucia (paratyfus).

Dodajemy, że choć przypadki tego rodzaju zdarzają się często w porze letniej wskutek nieodpowiedniego przechowywania produktów spożywczych — niemniej wieść powyższa — ze względu na masowe zatrucie — obiegła całą niemal Warszawę, skąd właśnie pochodzą dotknięte chorobą osoby.

Trup w restauracji.

Warszawa, 17 sierpnia.

W jednej z restauracji w Alejach Ujazdowskich wczoraj około godziny 2 w nocy, obecnych w zakładzie gości zaalarmował huk strzałów rewolwerowych.

Po otwarciu drzwi zastano w ubikacji broczącego we krwi, ze słabemi oznakami życia, młodzieńca, liczącego lat 25, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów.

Desperat jest służbie restauracyjnej nieznany i przybył do zakładu sam.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Policja przystąpiła do dochodzenia. Jak ustalono w początkowem śledztwie denat nazywał się Jerzy Antoniewicz i był praktykantem rolnym.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Spelunka morderczyni niemowląt
odkryta przez policję w Sosnowcu.

Sosnowiec, 17 sierpnia.

Policja sosnowiecka otrzymała wiadomość, że w mieszkaniu niejakiej Franciszki Krawczyk, zamieszkałej przy ul. Targowej 14 w Sosnowcu, zmarło niemowlę wśród tajemniczych okoliczności.

Natychmiast urząd śledczy wysłał na miejsce jednego z wywiadowców, który stwierdził rzeczy budzące dreszcz ohydy i oburzenia.

Oto znaleziono w mieszkaniu **chude, doszczętnie wyniszczone głodem, wyschłe prawie zwłoki maleńkiego dziecięcia.** Szczegółowa rewizja wykryła między innemi sitko, na którem były resztki ugotowanego maku.

I oto wyszła na jaw **cała ohyda potwornych zbrodni,** dokonywanych przez potworną kobietę.

Przyjmowała ona za sumę 45 zł. na „wychowanie" niemowlęta. Nie karmiła ich wcale. Dziecko głodne, zazwyczaj krzyczy. Aby temu zapobiec, Krawczykowa poiła „wychowanków" odwarem z maku, czem odurzała dzieciny, które spały kamiennym snem. Po kilku dniach niemowlę zupełnie wycieńczone, a przytem strute umierało. Cała procedura trwała tydzień.

Dziecię, którego zwłoki znaleziono w mieszkaniu potwornej kobiety, należało do niejakiej Bronisławy M., służącej. Niemowlę wychowywało się początkowo gdzieindziej, za co matka płaciła 30 zł. miesięcznie. Ponieważ sumy tej nie uiszczała, opiekunka odniosła dziecko do mieszkania chlebodawców M.

30 Lpca niemowlę zostało oddane Krawczykowej na „wychowanie" za cenę 40 zł. miesięcznie. 7 b. m. nie żyło już.

Jak wykazała sekcja zwłok, niemowlę od dłuższego czasu nie było żywione i znajdowało się w stanie ostatecznego wycieńczenia. Skóra dziecka i jego wnętrzności były zupełnie przeźroczyste. W żołądku znajdował się jakiś płyn, który w normalnych warunkach nie powinien się tam znajdować. Wobec tego żołądek dziecka wyjęto i przesłano go do analizy.

Krawczykowę aresztowano, przekazując ją do dyspozycji sędziego śledczego. Ohydna zbrodnia potwornej kobiety wywołała w mieście olbrzymie wrażenie i oburzenie.

Puccini oskarżony o plagjat.
Operę „Turandot" napisały dwie siostry.

Londyn, 17 sierpnia.

Nauczycielka muzyki z Jass, niejaka Rubischa, zgłosiła się do tamtejszego konsula niemieckiego z prośbą, by wydał on zakaz wystawiania opery Pucciniego „Turandet", ponieważ kompozytor włoski popełnić miał plagjat jej oraz jej siostry utworu pod takim samym tytułem, ułożonego w roku 1896 w hamburskiej operze. Nauczycielka ta nie sprawia wrażenia chorej umysłowo i na poparcie swoich twierdzeń przedłożyła cały szereg poważnych dokumentów, których zbadaniem zajął się zarówno konsul niemiecki, jak i konsul amerykański.

Niemcy są winni Polsce
26 miljonów marek i nie chcą płacić.

Katowice, 17 sierpnia.

Jak swego czasu donosiliśmy, krajowemu zakładowi ubezpieczeniowemu w Królewskiej Hucie należy się od rządu niemieckiego tytułem ubezpieczeniowych wkładek przedwojennych z powodu podziału Śląska 26 milj. mk. zł.

Taki jest wyrok trybunału w Hadze.

Rząd niemiecki jednak mimo usilnych zabiegów tego zakładu należytości tej nie zapłacił, zasłaniając się planem Davesa. Około miljona marek w złocie należy się z tej sumy emerytalnej kasie kolejowej w Katowicach.

Obecnie, jak się dowiadujemy, robotnicze organizacje zawodowe na polskim Śląsku wypracowały memorjał w tej sprawie do międzynarodowego urzędu pracy w Genewie, aby urząd tej zajął się wymienioną sprawą, ponieważ idzie tu o zwrot socjalnych wkładek robotniczych oraz urzędników prywatnych.

Rząd niemiecki wogóle stoi na tem stanowisku, żeby nic nie płacić Polsce.

List Amundsena
wyłowili rybacy holenderscy.

Berlin, 17 sierpnia.

Z Amsterdamu donoszą, iż rybacy holenderscy wyłowili butelkę, zawierającą wewnątrz pismo Amundsena. Z pisma tego okazuje się, że samolot Amundsena rozbił się w północno - wschodniej części Spitzbergu. Konsul norweski w Amsterdamie, którego łączyły stosunki przyjacielskie z Amundsenem i który posiada szereg jego listów, miał potwierdzić, że kartka zapisana jest pismem Amundsena.

Krwawe rozruchy w Sowietach.

Wilno, 17 sierpnia.

Wczoraj na pograniczu polsko-sowieckiem w miejscowości Wichniewicze po stronie sowieckiej, grupa powstańców białoruskich w liczbie 20 osób po stoczeniu walki z oddziałem sowieckiej straży granicznej spaliła strażnicę. W czasie walki 2 żołnierzy sowieckich zostało zabitych, jeden zaś partyzant białoruski ranny. Po dokonaniu tego wypadu oddział napastników ulotnił się w kierunku sąsiednich lasów.

Marsz. Piłsudskiego
oczekują w Rumunji.

Wiedeń, 17 sierpnia.

Z Bukaresztu donoszą, iż Marszałek Piłsudski oczekiwany jest na granicy rumuńskiej w dniach najbliższych. Oczekiwane jest przybycie Marszałka Piłsudskiego do Pleszti, gdzie Marszałek Piłsudski powitany zostanie w imieniu rządu rumuńskiego przez ministra spraw wojskowych. Według dalszych doniesień z Bukaresztu Marszałek Piłsudski ma spędzić 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy w okolicy Tergowisztu (?) Po tym terminie Marszałek Piłsudski ma przybyć do Bukaresztu.

Czang-Tso-Lina
zamordowano za sprawą Japonji.

Wiedeń, 17 sierpnia.

„United Press" donosi z Pekinu: Wielkie wrażenie wywołuje twierdzenie znanego angielskiego pisarza i znawcy stosunków chińskich nazwiskiem Putnam Wealo, iż japońscy militaryści spowodowali zamach na Czang-Tso-Lna.

Weale twierdzi, że zamachu dokonali zbrodniarze, wynajęci przez japońskich militarystów. Zamach mylnie przypisywano nacjonalistom chińskim.

Eksplozja w norweskiej fabryce broni.

Oslo, 17 sierpnia.

W norweskiej fabryce broni i amunicji pod Kongsberg nastąpiła dziś eksplozja, niszcząc budynek fabryczny oraz około 20,000 granatów i zapasy przygotowanej broni. Cały szereg domów w okolicy fabryki uległ poważnym uszkodzeniom.

Według dotychczasowych doniesień ofiary w ludziach nieznaczne, zostali ranni jedynie trzej robotnicy.

Rumuńska afera naftowa.

W sprawie olbrzymiego oszustwa naftowego, wytoczono dwu posłom Talea i Irimescu oraz ośmiu dalszym osobom dochodzenie.

Dzisiaj ma zapaść decyzja, czy obaj posłowie mają być aresztowani, czy też mają odpowiadać z wolnej stopy. Prasa przewiduje w związku z tem dymisję ministra komunikacji Dimitria.

Groźny pożar
w porcie londyńskim.

Londyn, 17 sierpnia.

W porcie tutejszym wybuchł groźny pożar na parowcu norweskim „Annavere" o pojemności 3325 ton. Ponieważ ładunek parowca stanowiły w większości materjały łatwopalne, przeto do ugaszenia pożaru użyto 20 maszyn przeciwogniowych.

Płonącego parowca nie udało się uratować, odwrócono jednak niebezpieczeństwo od sąsiadujących z nim statków.

Co się dzieje *na ulicy Piotrkowskiej?* Kto potrafi wyjaśnić dręczącą wszystkich zagadkę?

Łódź, 17 sierpnia.

Stan ulic naszego miasta jest odwieczną bolączką Łodzi. Rokrocznie rozkopuje się bruki, rokrocznie przeprowadza się prace inwestycyjne, mimo to niema zdaje się ulicy, o której możnaby powiedzieć, że posiada taki bruk, jaki mieć powinna ulica wielkiego miasta.

Jaka jest tego przyczyna — niewiadomo. Faktem pozostaje, że robi się u nas dużo w tym kierunku, **wydaje się na to poważne sumy bez konkretnego jednak rezultatu.**

To też gdy przed dwoma laty na odcinku ulicy Piotrkowskiej od ul. Nawrot do Przejazd po obu stronach ułożono bruk z celasfaltu odnieśliśmy wszyscy wrażenie, że przecież zmieni się jednak stan naszych ulic. Bruk ten bowiem, używany we wszystkich miastach zachodu, wydawał się niezwykle praktyczny i pozwalał mniemać, że nie będzie się tak szybko rozsypywał jak kostka drewniana czy nawet kamienna.

Tymczasem już po upływie roku, celasfalt zaczął pękać. Początkowo utworzyły się szczeliny, później poczęły odskakiwać całe kawały, a na początku bieżącego lata co krok napotykało się na olbrzymie wyrwy.

Minęło jednak całe niemal lato, a stanem jezdni nikt się nie zainteresował. I wczoraj dopiero rozpoczęto prace na tym odcinku. Ale cóż tam robią?

Nie łata się dziur tym samym materjałem celasfaltem, lecz poprostu rozłupuje bardziej jeszcze dotychczasowy bruk, zasypując wyrwy żwirem i smołą. **Tak ma podobno zostać przez cały rok.**

Nie trzeba być fachowcem, by domyśleć się co z tego wyniknie, gdy nadejdą deszczowe jesienne pogody. Zgóry można przewidzieć, że na tym odcinku ul. Piotrkowskiej, tkóry jest tak ważną arterją komunikacyjną, ruch kołowy będzie zupełnie niemożliwy.

Jesteśmy zdania, że dopuścić do tego nie należy. Póki czas, póki mamy pogodę, bruk na tej ulicy powinien być doprowadzony do takiego stanu, by przynajminej przetrwał porę zimową. Żwir bowiem, nawet polany smołą, według osiągniętych przez nas informacji, pod żadnym pozorem tak długo nie wytrzyma.

E. LUKAR.

Sylwetki olimpijskie.



W turnieju kolarskim mistrzem sprintu został **Beaufrand** (Francja), który mija taśmę pierwszy o pół koła przed holendrem.



EDWARD HAMM (Ameryka)

ustanowił rekord olimpijski w skoku w dal 7,73 mtr. i otrzymał złoty medal.

BERNBROUX.

PRZEKLEŃSTWO KRWI.

POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA.

45)

Coraz większy ciężar przytłaczał duszę Jacobiego, coraz większy mrok zapanowywał wśród myśli i wizji jego

Jakobi odwiedzał lekarzy ginekologów, akuszerki, wróżki najpodrzędniejszego gatunku, wszędzie zwracając się z prośbą, aby mu wyjaśniono jego wątpliwości, aby mu powiedziano stanowczo i wyraźnie czy synek jego Janek, zrodzony w małżeństwie z Felicją Rozen jest jego synem czy nie.

Wzruszano ramionami, roztrząsano obliczano, przyczem im doradca miał mniej wiadomości specjalnych, im większym był nieukiem i profanem, tem bardziej stanowcze, zdecydowane dawał odpowiedzi.

Któregoś popołudnia Jacobi mając wolną chwilę odwiedził jednego ze znanych łódzkich ginekologów dra Wysockiego, który w pierwszej chwili, wobec nieodpowiedniej pory, gdyż godziny przyjęć wyznaczone były znacznie później, nie chciał Jacobiego wogóle przyjąć.

— To pilna sprawa — prosił Jacobi.

— Słucham pana, tylko prędko — naglił dr. Wysocki, chcąc Jacobiego załatwić w poczekalni, sądził bowiem, że ma do czynienia z mężem niewiasty, który pragnie jedynie fachowej porady.

Jacobi szybko zreferował swą sprawę, oświadczając, że o ile doktór nie ma czasu, to się kiedy indziej do niego wybierze.

— Tak zbyć już siebie nie pozwolę, to zbyt poważna dla mnie sprawa, aby pan doktór mógł mi odpowiedzieć z punktu — zakończył swe przemówienie Jacobi.

Dr. Wysocki prócz ginekologji zajmował się również, o ile mu rozległa praktyka na to pozwalała, chorobami nerwowemi. Coprawda interesowały go zwłaszcza zmiany i oddziaływanie chorób kobiecych na system nerwowy pacientek, przyczem jedna z jego prac p. t. „Ciąża, jej przerwanie i system nerwowy" przyniosły mu znaczny rozgłos i uznanie świata naukowego, jednak zainteresował się również Jacobim i zagadnieniem przez niego podniesionem, to też poprosił go do swego gabinetu, gdzie poraz pierwszy w życiu nieszczęśliwy Maurycy mógł dowoli wypowiedzieć się o wszystkich swoich podejrzeniach, wątpliwościach, opisując dokładnie cały przebieg wypadków, swe przeżycia, dane przemawiające za i przeciw jego domysłom.

Jacobi ośmielony zainteresowaniem lekarza i jego uprzejmością mówił z patosem, unosząc się chwilami tak, że aż wypieki wystąpiły mu na czoło.

— Szanowny panie — przerwał w pewnej chwili dr Wysocki potok słów Jacobiego. — Żaden uczciwy lekarz definitywnej odpowiedzi na pańskie pytanie panu dać nie może. Mater semper certa est, pater incertus est — powiedział Wysocki.

— Niebardzo rozumiem — odpowiedział Jacobi niezbyt biegły w łacinie.

— To znaczy proszę pana, że matkę zawsze możemy oskarżać, ojciec niestety nigdy z całą stanowczością wskazany być nie może.

— Jakto, więc ja mam żyć w ciągłej niepewności? — zapytał z rozpaczą w głosie Jacobi.

— Panie Jacobi! Niech się pan sam nie rozdrażnia. Pan jest przeczulony, przemeczony własnemi myślami.

— Jakże może być inaczej, ta myśl nie daje mi ani chwili spokoju — rozpaczał Jacobi.

— Przyszłość, być może, rozwiąże zagadkę. Dziecko w przyszłości być może będzie miało takie czy inne cechy, takie czy inne podobieństwo, które mogłoby pomóc do rozpoznania zawiłego problemu. Dzisiaj jest to przedwczesny trud i wszelki sąd jest niebezpieczny, niepewny i może być mylny.

— Cierpliwości panie Jacobi! — powiedział stanowczym głosem lekarz.

A analiza krwi, panie doktorze? — chwytał się Jacobi ostatniej deski ratunku.

— W dzisiejszym stanie wiedzy medycznej środek ten nie jest ani dość wypróbowany, ani niema dotąd pewnego systemu badania krwi i porównywania, któryby pozwolił wyciągnąć jakieś konkretne wnioski. Dowód musi być jasny, przejrzysty, nie może być eksperymentem. Eksperyment jest dobry jedynie w dziedzinie nauki, jeżeli zaś wkraczamy na teren praktyczny, jeżeli mam panu dać odpowiedź decydującą o losie pańskim, pańskiej rodziny i dziecka, to muszę mieć sprawdzian niezawodny — tłumaczył dr. Wysocki Jacobiemu.

— Zresztą czy ma pan krew domniemanego ojca dziecka? — zapytał dr. Wysocki po chwili.

— Nie mam, nawet nie wiem gdzie ten człowiek teraz się znajduje — odpowiedział smutnie Jacobi. **(d. c. n.)**



— Dlaczego w obecności chorego mamy zawsze porozumiewać się po łacinie?

— Trzeba go przyzwyczajać do umarłego języka.

Mąż pokłuł żonę nożem

przed gmachem sądu okręgowego.

Łódź, 17 sierpnia.

Małżonkowie Adolf i Marjanna Szmidt od kilku lat żyją w separacji. On mieszka w Skarżysku, ona zaś w Łodzi przy ulicy Lwowskiej 3. Szmidtowie procesują się z sobą o rozdział majątku. Sprawa ta jest bardzo zawiła i kilkakrotnie już znajdowała się na wokandzie sądowej w różnych instytucjach. Wczoraj znów miał ją rozważać wydział cywilny łódzkiego sądu okręgowego. Ze względu na niestawiennictwo kilku głównych świadków sprawę odroczono. Szmidt, który przyjechał na sprawę do Łodzi, podbiegł przed gmachem sądu okręgowego do żony.

— To wszystko twoje kombinacje — wołał. — Umyślnie chcesz odwlec sprawę.

Żona wzruszyła ramionami i nawet mu nie odpowiedziała. Wówczas to z okrzykiem: „Złamałaś mi życie!" małżonek rzucił się na nią z nożem. Nieszczęśliwa niewiasta otrzymała pięć głębokich ran. Szmidt niechybnie położyłby ją trupem, gdyby w obronie napadniętej nie stanęli przechodnie. Do rannej wezwano pogotowie. Lekarzowi nie udało się jej doprowadzić do przytomności. W stanie groźnym przewieziono Szmidtową do zbiorni miejskiej.



— Halinko, czy to prawda, że ciągle jeszcze wyglądam, jak osiemnastoletnia panienka?

— Ależ od 30 lat zupełnie się nie zmieniłaś!

Nie wolno czytać cudzych listów.

Z A NARUSZENIE TAJEMNICY KORESPONDENCYJNEJ BĘDZIE GROZIŁA SUROWA KARA.

Policja ma prawo ale jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Łódź, 17 sierpnia.

Mimo, iż konstytucja nasza w sposób zupełnie wyraźny **gwarantuje obywatelom ochronę tajemnicy korespondencji**, w praktyce nie stosowano się jednak do tego. Wypadki otwierania listów były na porządku dziennym.

Policja nprz. miała prawo dotąd, w razie pewnego podejrzenia otworzyć cudzy list i odczytać treść, wykorzystując ją dla swych celów. Takie same prawo miała izba skarbowa i inne władze, często nawet w bardzo błahych sprawach.

Oczywiście wypadki takie narażały na przykrości niekiedy Bogu ducha winnych obywateli, którym z tego powodu przetrzymywano ważną korespondencję.

Działo się tak poprostu dlatego, iż dotąd nie było przepisów, któreby tę ważną sprawę w należyty sposób regulowały. Obecnie jednak nastąpi w tych stosunkach **radykalna zmiana**. Jak się bowiem dowiadujemy w najbliższym czasie wydana zostanie **specjalna ustawa o ochronie tajemnicy korespondencyjnej**.

Ustawa ta ustanawia bardzo surowe kary za otwieranie cudzych listów. Funkcjonarjusze skarbowi i pocztowi wogóle nie będą mieli prawa naruszania tajemnicy korespondencyjnej, jedynie tylko władze śledcze i to w bardzo wyjątkowych okolicznościach, które będą ściśle określone w ustawie, będą mogły otworzyć cudzy list.

Pod samochodem.

Przybyły z Bełchatowa kupiec Herszlik Knopf, został przejechany przez samochód na ulicy Pomorskiej. Doznał on bardzo ciężkich obrażeń cielesnych. Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło go do szpitala.

Szoferowi policja spisała protokuł.

Na ulicy Piotrkowskiej wyskoczyła z tramwaju Noocha Benedykt (Piotrkowska 261) tak nieszczęśliwie, że doznała ciężkich obrażeń głowy. Pogotowie po udzieleniu pomocy lekarskiej przewiozło ją do domu.

Kradzież obrazów religijnych.

Do mieszkania Stanisława Witczaka, przy ulicy Brajera 25, dostali się złodzieje, którzy skradli obrazy religijne, wartości 300 złotych, przeznaczone do rozsprzedaży. Policja zawiadomiona o kradzieży wszczęła dochodzenie.

Strzał między drzewa

przy migotliwem świetle latarki elektrycznej.

Łódź, 17 sierpnia.

Tomasz Robak, właściciel wielkiego sadu w osadzie Dąbrówka pod Łodzią, został zbudzony ze snu okrzykami służącej: „Złodzieje!". Zerwał się więc z łóżka i z rewolwerem w ręku pobiegł do sadu. Przy świetle lampki elektrycznej ujrzał jakiegoś mężczyznę, który ukrył się za drzewami.

— Wyjdź, bo będę strzelał! — zawołał Robak. Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi wystrzelił.

Następnie szybko zbliżył się do drzewa i ujrzał swego parobka, Karola Zabakę, leżącego w kałuży krwi. Parobek zmarł przed przybyciem lekarza wskutek otrzymanej rany postrzałowej. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że parobek zakradł się do ogrodu i zrywał jabłka.

Rybak został aresztowany.

17-letni chłopiec powiesił się.

Z nieustalonych powodów popełnił wczoraj samobójstwo 17-letni Juljusz Grunwald, zamieszkały przy ulicy Dąbrowskiej 69. W czasie nieobecności rodziców Grunwald powiesił się na pasku od spodni. Gdy rodzice powrócili do domu nie dawał już znaku życia. Wezwane pogotowie stwierdziło zgon.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

Strzały i więzienie przyniosły pojednanie w małżeństwie.

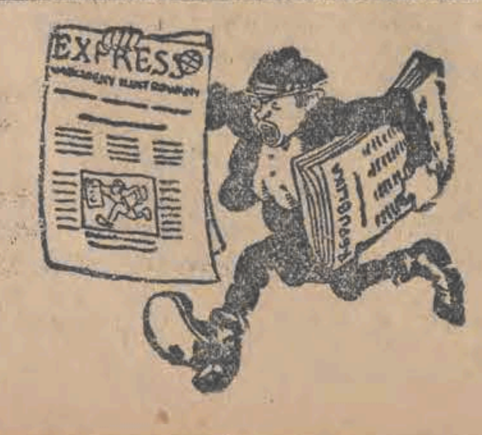
Ze Lwowa donoszą:

Donosiliśmy przed paroma dniami o ponurej tragedji małżeńskiej, jaka rozegrała się we Lwowie. Żona konduktora Lewandowskiego strzeliła do swego męża, nękana, jak zeznała, zazdrością.

Lewandowskiego odwieziono do szpitala. Rana jego okazała się lekką i po dwuch dniach wyleczony opuścił szpital. Zakupił w mieście wędliny, pieczywo, ciasta i udał się do aresztów policyjnych z prośbą o zezwolenie na widzenie się z żoną. Prośba jego została wysłuchana i po chwili wprowadzono do biura i brygady śledczej Lewandowską, która na niespodziewany widok męża popadła w zdenerwowanie i odwróciwszy się, nie chciała z nim rozmawiać.

Lewandowski pełnemi żalu słowami począł ją prosić o przebaczenie, bowiem wobec dramatu, który pociągnął za sobą tak straszne skutki, uwierzył w głęboką jej miłość. Lewandowska wobec tej wielkoduszności męża, który pierwszy wyciągnął do niej rękę, ze łzami w oczach padła mu w ramiona i przebaczyła wszystko. Następnie przyjęła przyniesione przez męża wiktuały, poczem ucałowawszy się serdecznie, rozeszli się w jak najlepszej zgodzie, zapominając o przebytym niedawno dramacie.

Otoje złożyli solenne przyrzeczenie: Lewandowska obiecała nie używać więcej broni, mąż zaś przysiągł, że nie spojrzy więcej na inną kobietę. Lewandowski oświadczył, że do postępowania karnego się nie przyłącza i wobec tego jest pełen nadziei, że żona jego wkrótce opuści mury więzienne.



PRZERAŻAJĄCE TAJEMNICE KUCHNI RESTAURACYJNYCH

ODSŁANIA CZYTELNIKOM „EXPRESSU" PREZES ZWIĄZKU KUCHMISTRZÓW, p. BAWARSKI.

JAK SIĘ ROBI ZUPKI, CHŁODNIKI I BARSZCZE?

Łódź, 17 sierpnia.

Popularny w Łodzi prezes związku kuchmistrzów p. Bawarski, autor książki kucharskiej, która zdobyła wielkie uznanie w fachowych sferach, po krótkim pobycie w stolicy powracał znów do swego rodzinnego miasta.

P. Bawarski jest obecnie jednym z największych w Polsce autorytetów w sprawach kulinarnych, to też z ciekawością wysłuchaliśmy jego zwierzeń o **tajemnicach kuchni restauracyjnych**. Zwierzenia te nastroiły nas bardzo pesymistycznie. Nie mieliśmy nigdy wielkiego zaufania do pewnych mniejszych restauracji, a p. Bawarski uświadomił nas, że **jest jeszcze gorzej, niż przewidywaliśmy**.

Okazuje się bowiem, że większość potraw, posiadających piękne, cudzoziemskie nazwy (p. Bawarski oczywiście nie miał na myśli wszystkich restauracji, lecz pewną kategorję drugorzędnych lokali) przyrządza się w całkiem prymitywny sposób, b. dogodny dla kieszeni restauratorów, a szkodliwy dla ich gości. Gdyby goście restauracyjni zgłębili tajniki wiedzy kulinarnej z pewnością nie chcieliby patrzeć na rozmaite „francuskie" i „angielskie" potrawy mięsne, które są gorzej sporządzane niż zwykłe befsztyki i pieczenie.

Enuncjacje p. Bawarskiego o **chłodnikach i zupach owocowych** są wprost rewelacyjne. Chłodnik — w pewnych restauracjach — to poprostu **krochmal z mąki kartoflanej z dodatkiem kwaśnego mleka, szczypiorku, ogórka i odpadków mięsnych.** Zupa owocowa ma mniej więcej te same składniki

plus sok owocowy i farbka

— To prawdziwe trucizny te zupy — oświadcza prezes kuchmistrzów. Można sobie zresztą wyobrazić co się dzieje w żołądku po spożyciu sfermentowanego już krochmalu!

Jak się okazuje zupy te — **to najlepsza gratka dla restauratorów. Zarobek** wynosi bowiem **aż 600 procent.**

Strzeżcie się więc podejrzanych restauracji! Nie jedzcie chłodników i zup owocowych uważanych za **najpożywniejsze w letnim okresie!**

„Bankier" wpadł z kretesem.

Manipulacja z niemiecką walutą nie udała się.

Łódź, 17 sierpnia.

Wolf Krymałowski był znany w świecie przestępczym pod przezwiskiem „Bankier". Operował on przeważnie w miasteczkach pod Łodzią, podając się za przedstawiciela... Banku Polskiego, lub prywatnych instytucji bankowych. Klijentelę miał dość urozmaiconą. Chłopi, drobni przekupnie, domokrążcy i sklepikarze padali ofiarami pomysłowego oszusta, który nabierał ich przy wymianie dolarów i innej zagranicznej waluty. Ostatnie kilka dni Krymałowski spędził w Radomsku. Źle mu się tam powodziło, gdyż wszystkie jego pomysłowe tricki zawiodły na całej linji

Dopiero wczoraj na jarmarku znalazł klijentkę. Jakaś wieśniaczka, która otrzymała od brata z Niemiec stomarkowy banknot, chciała go zamienić na złote.

— Niemieckich pieniędzy nie wolno przechowywać — ostrzegł ją oszust — policja panią wpakuje do więzienia.

— Co pan mówi! A ja o tem nie wiedziałam — przeraziła się nie na żarty wieśniaczka.

— Dam pani za ten banknot 50 złotych. Zaryzykuję.

Wieśniaczka chętnie zgodziła się na te warunki. Krymałowski wręczył jej pięćdziesiąt złotych, które później w czasie rozmowy skradł jej z kieszeni.

Wieśniaczka po stwierdzeniu kradzieży udała się do policji.

— Niech mnie też aresztują — oświadczyła w komisarjacie — ale tego złodzieja muszę wpakować.

Krymałowskiego tegoż dnia jeszcze ujęto.



On i ona.

(Trzy któtkie opowiadania).

I.

Co to jest prawdziwa miłość?

On: Czy kochasz mnie?
Ona: Z całego serca!
On: (całuje ją). Masz tu 300 złotych. Kup sobie co ci się podoba za te pieniądze...
Ona: (ogląda banknoty). Ale te pieniądze są fałszywe....
On: A widzisz, kłamiesz!.. Nie kochasz mnie!... **Prawdziwa miłość jest ślepa....** Gdybyś mnie naprawdę kochała, nie patrzałabyś na banknoty...

II.

On i telefonistka.

On: Zapytuję cię po raz ostatni: Czy wyjdziesz za mnie?
Ona: N jak Norbert
I jak Ignac
E jak Edward.

III.

Buchalterja.

On: Wprowadziłem nową książeczkę. Teraz będziesz mogła lepiej obliczać wydatki. Po lewej stronie będziesz zapisywała sumy pieniędzy, jakie otrzymasz ode mnie, a po prawej stronie będziesz zapisywała wydatki. Tu masz sto złotych na życie...

— — — „otrzymałam 100 złotych" — zapisała po lewej stronie.

Po upływie dwuch dni.

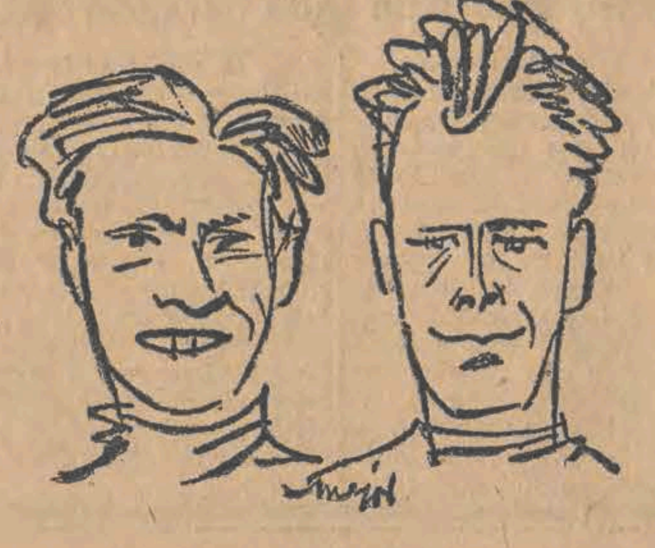
On żąda pokazania książeczki.

Po prawej stronie znalazł następującą pozycję:

— — — „Wydałam 100 złotych. Nie mam już ani grosza".

Ku-ku.

Holendrzy mistrzami tandemu.



Konkurencja tandemów u nas wcale nieznana, dostarcza o wiele więcej emocji, niż biegi jednostkowe. Finał wygrywa tandem holenderski. Leene van Dijk w 11, 8 sek. o pół koła przed świetnie dochodzącymi go anglikami.

Ochrona pracującej kobiety.

Państwo zajęło się energicznie losem robotnic fabrycznych.

Łódź, 17 sierpnia.

Jedną z najdotkliwszych bolączek społecznych jest praca kobiet w fabrykach. W ostatnich czasach ukazał się szereg ustaw, które regulują sprawę nocnej pracy kobiet w zakładach przemysłowych, kwestję pracy kobiet, znajdujących się w odmiennym stanie i t. p. Nie załatwiono jedynie definitywnie sprawy ochr. macierzyństwa. Ustawa o przymusie ochrony macierzyństwa, która weszła w życie z dniem 29 lipca r. b., nie rozwiązuje jeszcze tego zagadnienia, wobec czego ministerstwo pracy i opieki społecznej obecnie opracowuje nowe przepisy o pracy kobiet i młodocianych.

Nowe przepisy zapewniają robotnicom opiekę w okresie słabości. Przedewszystkiem wszystkie fabryki, zatrudniające eponad 10 o0sób **są obowiązane do zakładania własnych żłobków.** Mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, korzystające z pracy kobiet (od 5 wzwyż) będą uiszczały opłaty od każdej zatrudnionej pracownicy, a z pozostałych w ten sposób funduszy kasy chorych założą żłobki dzielnicowe, międzyfabryczne i instytucje opieki nad dzieckiem.

Nowa ustawa, która wkrótce wejdzie w życie, stwierdza stanowczo, że żadne przedsiębiorstwo nie może być zwolnione od przymusu świadczeń na rzecz ochrony macierzyństwa. Niektóre większe fabryki, które nie posiadają odpowiednich lokali, będą prawdopodobnie zwolnione od przymusu zakładania żłobków, jednakże nikt nie zostanie zwolniony od świadczeń pieniężnych na rzecz kobiet, których wysokość jeszcze nie została ustalona. Projekt ministerjalny przewiduje bezwzględny areszt za wszelkie przekroczenia tej ustawy.

W ten sposób już w najbliższym czasie sytuacja robotnic ulegnie radykalnej zmianie. Dotychczasowe, zabagnione stosunki w dziedzinie ochrony macierzyństwa, które pozostały nam w spuściźnie po rosyjskich zaborcach, będą już należały do przeszłości.

E. B—wicz.



Trick reklamowy Józefiny Baker.

Czarna Venus boi się utraty popularności..

Przed kilku dniami zjawiła się w sztokholmskiej dyrekcji policji smukła, ciemna brunetka i zażądała na gwałt przywołania dyżurującego komisarza policji. Z ust damy padały wciąż francuskie i angielskie słowa, których refrenem były: „Jozephin, Jozephin".

Przywołany komisarz policji rozpoznał natychmiast w czupurnej, gadatliwej i wojowniczej piękności Józefinę Backer, która występuje obecnie w Sztokholmie.

Józefina skarżyła się, że ją znieważono czynnie, a mówiła to wśród rzewnych łez. Skargę tę potwierdził towarzyszący jej pan, hr. Pepito Abatino, o którym mówiono w swoim czasie, że poślubił „Czarną Venus". Skarżyła się niewinna niewiasta na to, że gdy chciała wyjść na scenę, kiedy zbliżała się już jej scena końcowa, „mały" zatrzymał ją gwałtem, a hr. Pepito rzucił nawet stołek w głowę.

Wtem zjawił się ów „mały" a był nim sekretarz wiedeńskiej imprezy, która urządziła właśnie gościnne występy Józefiny Baker w Sztokholmie. Sekretarz tłumaczył się tem, że impresarjo-dyrektor zakazał boskiej Józefinie pojawiania się na scenie wtedy kiedy inni artyści grali jeszcze.

Józefina nie chciała się stosować do tego rozporządzenia, a nawet tak energicznie broniła swych praw pojawiania się na scenie, kiedy jej się tylko żywnie podoba, że cisnęła w niego stołkiem. Hrabia Pepito dzielnie jej w tem pomagał.

W kilka dni później Józefina cofnęła swoje doniesienie, które było reklamowym — „trickiem".

Ta bijąca reklama była zresztą Józefinie niepotrzebną, bo występy jej cieszyły się w Sztokholmie i tak niebywałem wprost powodzeniem.

Dyżurv aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

W „PLANETARJUM"

oglądać można dokładnie obroty ciał niebieskich.

Iście po amerykańsku postanowił upamiętnić fakt ustąpienia z wiceprezydentury znanej firmy Sears Roebuch et Co. prawdziwy stuprocentowy yankes Max Adler. Oto jego kosztem zostanie wykonany i ustawiony w Chicago olbrzymi przyrząd, przedstawiający dokładnie obroty ciał niebieskich, t. zw. Planetarjum.

W „Planetarjum" widzowie będą mogli równocześnie oglądać obroty gwiazd tak, jak je widzieli ludzie za czasów staroegipskich, lub tak, jak je będą widzieli nasi potomkowie za parę tysięcy lat. Chyżość obiegu gwiazd w „Planetarium" może być dowolnie ustawiana, tak, że widzowie będą mogli w ciągu kilku minut przeżyć dzieje obrotu ciał niebieskich w ciągu tysięcy lat.

„Planetarium" jest tak wielkim przyrządem, że wymaga specjalnie zbudowanego na ten cel gmachu. Stanie on na wysepce na jeziorze Michigan, obok słynnego muzeum Fielda i akwarium Shedda, będzie więc to jeden z najbardziej zajmujących zakątków świata. „Planetarium" jest wynalazkiem dyrektora Deutsch Museum dr. Oskara Millera. Pierwsze „Planetarium" wystawiono przed dwoma laty w Monachjum, a następnie w kilku innych miastach niemieckich.

„Planetarium" chicagowskie będzie największem z dotychczas istniejących. Kosztować będzie pół miljona dolarów.



Na Krymie otwarto farmę wzorowej hodowli bydła. Statystyka pracowników wykazała, że jedna z dójek jest doktorem filozofji, a dozorca — b. dyrektorem banku. Oto jest „właściwe zużytkowanie inteligencji w Rosji...

Sensacje letniego sezonu londyńskiego...

Sezon letni należy do najbardziej ożywionych okresów Londynu. Wspaniałe przyjęcia i zabawy we wszystkich domach arystokratycznych.—Wielka letnia uroczystość w pałacu królewskim. Skandal towarzyski, o którym mówi cały Londyn.

W ostatnich dniach dobiegł do końca letni sezon londyński, który należy do najżywszych okresów stolicy angielskiej i zaznacza się całym szeregiem nie zwykle okazałych przyjęć i zabaw. Wszystkie szanujące się domy arystokracji angielskiej są wówczas w ciągłym ruchu, — organizowane są pompatyczne **przyjęcia towarzyskie, na których zbiera się cała elita wytwornych kół londyńskich.** — Nie ma doprawdy dnia, by w programie nie znajdowało się kilka takich uroczystości, — a najświetniejsze z nich skupiają oczywiście na sobie zainteresowanie całego Londynu. Do najbardziej okazałych uroczystości, stanowiących swego rodzaju clou tego „sezonu letniego" należy naturalnie przyjęcie, **które angielska para królewska urządza we wspaniałych ogrodach pałacu w Buckinham.** — Ta uroczystość w pałacu królewskim stanowi największą sensację i kulminacyjny punkt ożywionego w miesiącach letnich życia towarzyskiego stolicy nad Tamizą.

Tegoroczna uroczystość w królewskim pałacu w Buckinham, — jak zresztą i cały tegoroczny sezon letni w Londynie. -- stała na wysokości dotychczasowej tradycji i cechowało ją bardzo silne ożywienie. — Do ogrodów królewskich podążyło około **6.000 osób** z najznakomitszych sfer angielskich, tworząc wśród majestatycznych murów i troskliwie wypielęgnowanych alei pałacu królewskiego, niezwykle barwny obraz.

Głównym punktem przyjęcia w pałacu królewskim jest ukazanie się pary królewskiej. Czekają tego momentu zwłaszcza liczni przybyli z najdalszych okolic przedstawiciele wzbogaconych sfer przemysłowych i finansowych, — bogaci przemysłowcy i bankierzy, oraz ich żony i córki. — Chodzi bowiem o zaszczyt przedstawienia się parze królewskiej i o **wymarzoną chwilę rozmowy z królem lub królową.** — Po ukazaniu się pary królewskiej, następuje właściwe przyjęcie, które odbywa się w specjalnie na ten cel wybudowanych namiotach. — I tak stoją na obszernej polanie namioty dla członków rządu, dla korpusu dyplomatycznego, — oraz dla dworu królewskiego. — Po krótkiej chwili zasiada król wraz z królową pod wspaniałym baldahimem koronacyjnym i teraz następuje wolna defilada gości przed monarchą.

Wśród defilujących znajdują się najznakomitsi mężowie całego imperjum brytyjskiego. Widzimy więc wielkich polityków, — egzotycznych władców z dalekich kolonji angielskich i najwybitniejszych mężów stanu ze wszystkich dominjów imperjum brytyjskiego. — Defilada ta wygląda naprawdę imponująco i daje dowód rozległej władzy Anglji, która potrafiła wokół korony angielskiej skupić jaknajdalsze ludy. Defilada, którą król urozmaica krótką pogawędką z niektórymi mężami, — kończy się przyjęcie w pałacu królewskim, o którem potem długo mówi się w Londynie.

***

Nie sposób nie wspomnąć przy tej okazji o pewnym skandalu towarzyskim, który w czasie sezonu tegorocznego poruszył wszystkie sfery londyńskie. — Otóż od niedawna stało się plagą licznych przyjęć w najbardziej znanych domach angielskich, **że na przyjęcia te przybywali goście niezaproszeni przez gospodarzy.** — W chaosie, jaki zazwyczaj panuje na przyjęciach, — trudno było oczywiście dokładnie kontrolować wszystkich przybyłych, — tak że przy wspólnej uczcie zasiadali częstokroć osobnicy najzupełniej pani i panu domu nieznani.

Plaga tych „nieproszonych gości" była bardzo silna, — a poszczególne koła towarzyskie stały wobec niej bezradne. — Ostatnio dopiero pewna energiczna arystokratka, lady Ellesmere, postanowiła przeciwstawić się temu najazdowi nieznanych gości. — I tak witając zaproszonych do niej na przyjęcie, — **wyrzuciła lady Ellesmere za drzwi pewną młodą damę, która przyprowadziła wraz z sobą kilku nieznanych pani domu panów.** — Ponieważ wyrzuceni pochodzą z kół arystokratycznych, — przeto powstał, głośny skandal, o którym obecnie wszyscy mówią w Londynie. — Nawet najpoważniejsze dzienniki angielskie zajmują się tą sprawą.

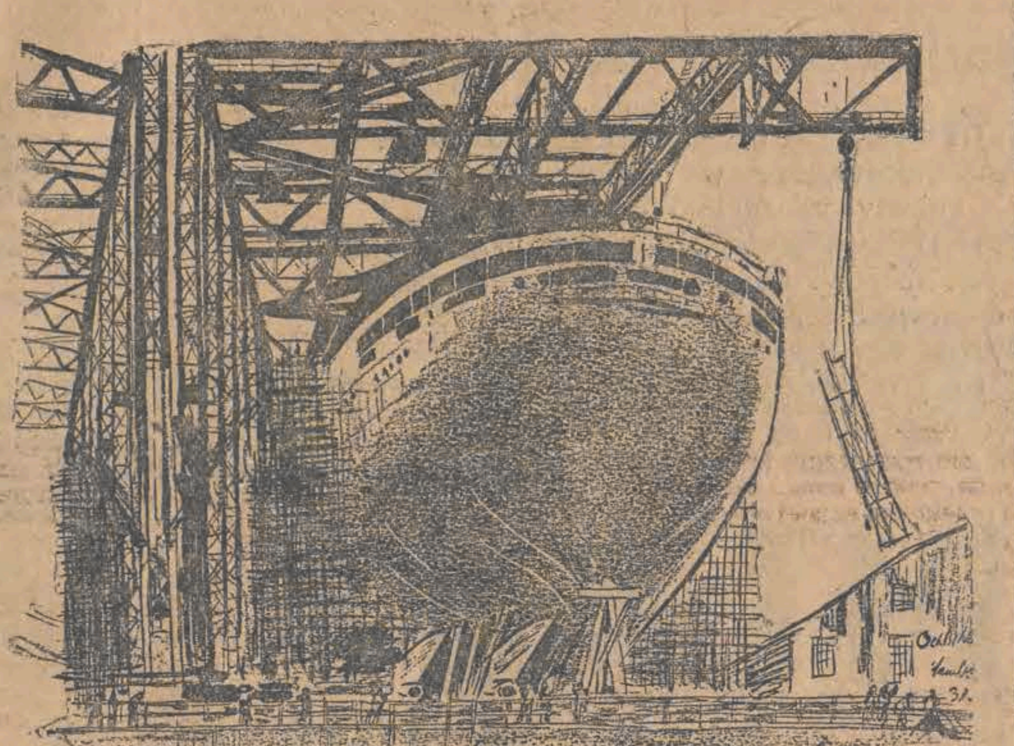
Padają oczywiście najrozmaitsze zdania. — Jedni pochwalają energiczne wystąpienie lady Ellesmere, która stanęła w obronie zagrożonej tradycji, — drudzy zaś atakują ją, twierdząc, że dawne ceremonjalne zwyczaje, połączone z licznemi formalnościami, związanemi z wprowadzeniem nowego gościa w dom, należą już do przeszłości i nie mogą być we współczesnych warunkach utrzymane. — Sprawa nabrała wielkiego rozgłosu i stanowi w chwili obecnej jeden z głównych tematów rozmów w Londynie. Nic dziwcie się... „Zmartwienie" jest przecież bardzo... wielkie!

Nowy kandydat na prezydenta Meksyku.



GUBERNATOR AARON SAENZ jest wysuwany przez stronnictwo Obregona na kandydata prezydenta Meksyku.

Niemiecki statek-olbrzym.



W Hamburgu spuszczono do wody nowozbudowany w niemieckich dokach transatlantyckich statek-olbrzym o pojemności 46.000 ton. Statek ten otrzymał nazwę „Europa".

1.075 portów lotniczych oraz 4 tysiące pól do lądowania posiada Ameryka.

O rozwoju komunikacji lotniczej w Stanach Zjednoczonych najlepiej mówi liczba istniejących tam lotnisk, która dla Polski wyda się niemal fantastyczną.

Ogółem istnieje w Stanach Zjednoczonych 1.075 portów lotniczych, a nadto zgórą cztery tysiące pól lotniczych zostało tak urządzonych, że nawet mogą na nich lądować w razie potrzeby największe olbrzymy powietrzne.

Z ogólnej liczby 1.075 portów 231 posiada urządzenia, umożliwiające lądowanie również w nocy, przy każdym zaś lotnisku znajdują się podręczne warsztaty mechaniczne, oraz zapasy materjałów pędnych, umożliwiające dokonywanie mniejszych napraw, oraz zaopatrywanie się w benzynę i smary.

Pierwsze miejsce pod względem liczby lotnisk zajmuje Kalifornja, gdyż posiada ich 115, drugie — zajmuje stan Texas z 90-cioma, trzecie — stan Pensylwanja — 68, czwarte — Illinois, który posiada „zaledwie" 58 lotnisk.

Olbrzymia afera kokainowa.

Handlarze narkotyków znajdą się pod kluczem.

2000 osób zamieszanych w aferę.

W Hamburgu odkryto w końcu ubiegłego tygodnia organizację handlarzy kokainą. W związku ze zdemaskowaniem ajentów szmuglujących narkotyki przeprowadzono w aptekach rewizje, które dały nadspodziewane rezultaty. **Przeszło dwa tysiące osób jest zamieszanych w kokainową aferę.**

W wywiadzie dziennikarskim udzielonym zagranicznym korespondentom, szef policji hamburskiej udzielił ciekawych wyjaśnień, o rozwoju handlu narkotykami.

Legalny handel narkotykami istnieje dopiero od czasu wojny. Ongiś medycyna tylko w wyjątkowych wypadkach stosowała narkotyki. **Morfina i opjum** nie były dostępne dla szerokiego ogółu. Dzisiaj narkotyki odgrywają tak wielką rolę w medycynie, że z konieczności rzeczy handel temi odurzającemi preparatami ogromnie się rozwinął.

Centrala legalnego handlu narkotykami znajduje się w Niemczech.

Produkcja kokainy i heroiny w Niemczech kontrolowana jest wprawdzie przez państwowy urząd zdrowia, jednak że kontrola ta niema nic wspólnego z policyjnym nadzorem. A chociaż de nomine jedynie apteki, szpitale i lekarze mają prawo zaopatrywać się w większe zapasy narkotyków, to jednak urząd zdrowia nie jest w stanie uchronić produkcji przed zakusami szmuglerzy.

Produkowana w uczciwym celu kokaina i heroina przedostaje się na nielegalny rynek narkotyków, jako article de luxe, sprzedawany na wagę złota nieszczęśliwym ofiarom zgubnego nałogu. **Dziesiąta część grama szmuglowanej heroiny, kosztuje najmniej 6 złotych.**

Do portu w Hamburgu niemal codzień nadchodzą ładunki szmuglowanych narkotyków przeznaczonych dla Holandji, Francji i innych krajów.

Hamburg przez czas dłuższy był uważany za węzłową stację przemytników, jednakże dzięki energicznej akcji wszczętej przez wydział walki z nielegalnym handlem narkotykami, międzynarodowi przemytnicy zaczęli omijać Hamburg i przenieśli się do portów holenderskich.

Niedawno uwagę policji zwróciły olbrzymie **transporty „zabawek"**, które co pewien czas przybywały z Kopenhagi do Hamburga. Miejscem ich przeznaczenia była Kanada. Jednocześnie pojawiły się w porcie hamburskim transporty **„nagrobków" i trumien** przysłane z Węgier, a przeznaczone dla Chin. Przedstawiciel urzędu zwalczającego handel narkotykami otworzył jeden z pakunków i znalazł w jego wnętrzu zapas kokainy, wartości miljona złotych polskich. Pomysłowość szmuglerzy niema granic. Ukrywają oni narkotyki w mosiężnych łóżkach, oponach automobilowych i ogniotrwałych kasach transportowanych z jednej części świata do drugiej.

Handel detaliczny znajduje się w rękach **portowych tragarzy i kelnerów.** Najprymitywniejszym sposobem zaopatrzenia się w kokainę polega na fałszowaniu recepty lekarskiej.

Podczas jednej tylko nocnej rewizji w Hamburgu znaleziono w aptekach **dziesięć tysięcy** sfałszowanych lub wyłudzonych od lekarzy recept.

Walka ze szmuglerzami narkotyków żmudna i prawie bezskuteczna. Ajenci policyjni nie raz przez wiele miesięcy śledzą w nocnych barach i dancingach podejrzanych członków „bractwa Kokainy". Najwydatniejszą pomoc okazują ajentom damy z półświatka zawsze skore do wydania w ręce policji niewiernego przyjaciela - szmuglerza.

Prenumerata: W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie.— Odnoszenie do domów 40 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubin. pc tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmu 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44 Telefon administracji 22-14

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republika" Sp. z Ogr. Odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.

SPORT

6 rekordów polskich

padło na zawodach lekkoatletycznych w Król. Hucie.

Na zakończenie lekkoatletycznego kursu, prowadzonego przez objazdowego trenera PZLA. Szweda Norlinga, odbyły się w stadjonie w Król.-Hucie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników śląskich i krkowskich. Wyniki były następujące:

Panie: 50 m. — 1) Leńska (Cracovia) 7.3 sek. (rekord polski) 2) Roszczykówna (Sokół — Król Huta), 100 mtr. — 1) Breuerówna (Roździeń) 12.9 sek. (rekord wyrównany), 2) Rakoczanka, sztafeta 4x100 mtr. — Roździeń (Kanjud, Rakoczanka, Kilosówna, Breuerówna) 54.6 (rekord polski) sztafeta 4x200 mtr. — Roździeń 1:57.4 (rekord polski) skow wdal z miejsca — Czajówna 237 cm. (rekord polski), 2) Breuerówna, skok wdal — 1) Breuerówna 506 cm. (rekord polski, 2) Czajówna 467, 3) Roszczykówna 430 cm., skok wzwyż — 1) Czajówna 130 cm. 2) Pirowska (Cracovia) 130, 3) Preisówna 125, kula — 1) Czerska (Cracovia 8.05, 2) Lubkowiczówna 7.94, dysk — 1) Czerska (Cracovia) 28.53, 2) Kuncówna 25.51 (erkord śląski), 3) Nowakówna 24.28. Pozatem w konkurencji panów w biegu 20 km. Kołodziej osiągnął 1:14:57 (rekord polski).

A zatem na zawodach tych padło 6 rekordów polskich, a jeden został wyrównany.

Wyniki finałowych spotkań

turnieju tenisowego w Milanówku.

Onegdaj w godzinach popołudniowych rozegrano finałowe spotkania turnieju w Milanówku: Wyniki były następujące:

Gra pojedyńcza panów: Marszewski — Miziewicz 6:4, 6:2, 6:1.

Gra pojedyńcza pań: V. Richterówna — Poradowska 6:2, 6:1.

Gra podwójna panów: Loth i Marszewski — Weisenhoff i Urbanowicz 6:1 6:0, 6:4.

Gra panów z wyrównaniem: Piętka — Derbyshyre 6:1, 6:2.

Gra pań z wyrównaniem: K. Richterówna — Konopacka 6:3, 6:4.

Gra podwójna z wyrównaniem: Iwasiewicz i Monasterski — Loth i Małcużyński 6:3, 6:3.

Gra mieszana z wyrównaniem: K. Richterówna i Luxenburg — Rudowska i Karafioł 7:5, 6:3.

Tennisowe mistrzostwo Niemiec wygrał Prenn (Polak z pochodzenia) bijąc w finale Moldenchauera 6:1, 6:4, 6:3.

Przed meczem lekkoatletycznym

Polska—Rumunja.

W dniach 25 i 26 bm. w Agrykoli o godz. 16.30 rozegrany zostanie mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunja o następującym programie:

Sobota: bieg 100 mtr., kula 800 m., wyż,. 400 m. płotki oszczep, 5 klm. sztafeta 4x100 mtr.

Niedziela: bieg 110 m. płotki w dal 400 mtr. dys., 1500 mtr., tyczka 10 klm. sztafeta 4x400 mtr.

Jutrzejsze i niedzielne

rozgrywki o mistrzostwo klasy A.

Najważniejsze spotkanie: Turyści—Ł. T. S. G.

Nadchodząca sobota przyniesie nam spotkanie WKS. — Hakoah, które odbędzie się na boisku gospodarzy o godz. 5-ej popołudniu.

Sądząc z ostatnich wyników obu po wyższych zespołów należy się spodziewać zwycięstwa wojskowych, Hakoakowi w dalszym ciągu grozi spadek do klasy B., mimo, iż zajmuje ósme miejsce w tabeli rozgrywek.

Biało-niebiescy muszą więc wydać maksimum wysiłku by osiągnąć jaknajlepszy wynik w spotkaniu z WKS-em.

Niedziela nie przewiduje żadnych spotkań extra klasy, wobec czego na pierwszy plan wybija się mecz dwóch drużyn. pretendujących do tytułu mistrza Łodzi. Turyści Ib i ŁTSG. Pierwsze spotkania powyższych zespołów zakończyło się zwycięstwem fioletowych w stosunku 4:2. Obecnie ŁTSG. znajduje się w wyjątkowo dobrej formie, to też wynik, meczu pozostaje pod znakiem zapytania. Zwycięstwo jednej z drużyn zadecydować może o tytule mistrza, gdyż pozostało już mało gier do rozegrania.

O tej samej porze na boisku ŁKS. gra Union z Orkanem. Najprawdopodobniej Orkan osiągnie ze spotkania tego dalsze 2 punkty.

Przed południem grają na boisku przy ul. Wodnej Widzew z PTC., zaś na boisku ŁKS. GMS. z Sokołem zgierskim Tak w pierwszym jak i drugim wypadku faworytami są drużyny miejscowe.

Najbliższe mecze ligowe.

W najbliższą niedzielę dnia 19 sierpnia, odbędą się w kraju następujące mecze ligowe, Pogoń — ŁKS. we Lwowie, Warszawianka — Cracovia w Warszawie, Warta — TKS. w Poznaniu i Ruch — Wisła w Król. Hucie, Turyści grają dopiero 26 sierpnia z Legją w Warszawie.

Konkurs Sportowy „Expressu Wieczornego“

na odgadnięcie rezultatu meczu:

Pogoń (Lwów) — Ł.K.S.

Wynik meczu ______________ dla drużyny ______________

Imię i nazwisko ______________

Adres ______________

Ł. T. S. G. — Union 8:0 (4:0).

Piękny sukces czarno-białych.

Po ostatniem zwycięstwie zielonych nad Hakoahem, spodziewano się ogólnie że Union stawi dzielnie czoła leaderowi klasy A. Tymczasem ŁTSG. odniosło bezapelacyjne zwycięstwo, umieszczając 8 razy piłkę w siatce przeciwnika.

Do przerwy bezwzględna przewaga ŁTSG., dla którego bramki w tej fazie gry zdobyli: Herbstreich (2) i Królik (2). Zaznaczyć wypada, że zwycięzca nie wykorzystał podyktowanych na swą korzyść dwóch karnych.

Po zmianie stron za faul Durki na polu karnem zielonych podyktowany zostaje trzeci, karny dla ŁTSG., tym razem pewnie wykorzystany przez Wyppycha. W chwilę później, świetny środkowy napastnik biało-czarnych strzela dalszą bramkę, a wynik ostatecznie ustala Herbstreich. Nie można pominąć milczeniem postępowania Durki, który grą faul i ciągłemi krzykami i wrzaskami psuje reputację drużyny Unionu. Czas, by Kierownictwo Unionu zajęło się bliżej Durką.

Turyści I b—W. K. S. 2:2 (1:1).

Piękna gra obu zespołów.

Dość licznie zgromadzona publiczność w środę przed południem na boisku przy ul. Wodnej była świadkiem niezwykle interesującego meczu footbalowego Turyści — WKS.

Do pauzy nawet gra stała na tak wysokim poziomie sportowym, że niczem nie przypominała zawodów A klasowych.

Po zmianie stron, wskutek silnego upału (godz. 12 w południe) gra straciła na tempie przyczem większość zawodników „spuchła".

Mimo to zawody, były w dalszym ciągu interesujące i trzymały widzów przez cały czas w napięciu.

Należy przytem podkreślić wspaniałą poprawę formy drużyny WKS-u która w swoim obecnym składzie winna być zaliczona obok Turystów i ŁKS. do czołowej klasy piłkarskiej Łodzi.

Jak już zaznaczyliśmy przebieg powyższych zawodów niezwykle interesujący.

Tempo błyskawiczne piłka to przy jednej, to przy drugiej bramce.

Pierwszą bramkę w 35 minucie zdobywa WKS. z winy Włodarczyka i Michalskiego, którzy sami pakują piłkę do siaki Turystów.

W niedługo potym Chojnacki wyrównuje z odległości kilku kroków.

Po zmianie stron tempo nieco słabnie. WKS. ma więcej z gry lecz atak nie może nic zdziałać, wskutek wspaniałej gry Niewiadomskiego.

Dopiero około 20 minuty udaje się Kazimierczakowi zdobyć bramkę, lecz już w następnej minucie po kombinacji Ałaszewski — Błaszczyński Turyści wyrównuja. Wynik 2:2 nie ulega już zmianie.

Sędziował p. Izrael.

Tabela rozgrywek kl. A

Tabelka rozgrywek mistrzowskich klasy A. ŁZOPN-u, przedsawia się obecnie następująco:

1) ŁTSG.	17	31	68:15
2) Turyści	15	25	50:26
3) Orkan	17	23	47:20
4) WKS.	15	19	38:16
5) ŁKS.	16	19	46:22
6) Widzew	16	18	29:24
7) PTC.	16	15	28:32
8) Hakoah	15	11	21:41
9) Sokół	16	10	25:52
10) Union	16	9	16:44
11) GMS.	16	7	19:41
12) Prosna	14	1	17:54

Tabela rozgrywek

o mistrzostwo Polski.

Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) I. F. C.	17	24	45:28
2) Warta	15	23	33:20
3) Wisła	16	22	53:21
4) Cracovia	16	22	34:22
5) Polonja	17	20	42:36
6) Czarni	16	19	31:29
7) Legja	17	18	38:27
8) Pogoń	16	18	36:38
9) Warszawianka	16	16	29:32
10) Ruch	17	16	23:28
11) Turyści	18	15	33:36
12) Ł. K. S.	17	12	28:40
13) Hasmonea	17	11	33:40
14) T. K. S.	16	9	33:53
15) Śląsk	18	5	16:36

Zwycięstwo polaka

na zawodach lekkoatletycznych w Paryżu.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Paryżu polski zawodniw Nowak zdobył pierwsze miejsce, osiągając wyniki 690 cm. Drugim był Francuz Lovrier 686 cm., a trzecim Sascey 683 cm.

Skład Ł. K. S-u

na mecz z Pogonią we Lwowie.

W związku z przypadającym na niedzielę spotkaniem ŁKS. — Pogoń we Lwowie, dowiadujemy się że łodzianie wystąpią w następującym składzie: Pilc Cyll, Jeżewski, (Gałecki), Jasiński, Kubiak, Trzmiela, Durka, Sowiak, Król, Śledź.

Jest to indentyczny skład który wystąpił na meczu z Wisłą krakowską. Ekspedycja ŁKS. udaje się do Lwowa w dniu dzisiejszym.

Kubik Stefan wraca

do czynnego życia sportowego.

Jak się dowiadujemy lewoskrzydłowy Klubu Turystów Kubik Stefan, który przed kilkoma miesiącami wycofał się z czynnego życia sportowego, wraca na zieloną murawę. Kubik rozpoczął już intensywny trening i w najbliższym czasie zajmie pozycję lewego łącznika w pierwszej drużynie Turystów.

Jednocześnie dowiadujemy się, że stanowisko kierownika napadu w pierwszej drużynie Turystów, powierzone zostanie na stałe Frydmanowi.

Udział łodzian

w turnieju tennisowym.

Międzynarodowy turniej tennisowy w Zakopanem urządza sekcja tennisowa akademickiego Związku sportowego w Krakowie w dniach od 15 do 19 b. m. na boiskach przy ul. Kościuszki, willa Marylor.

Tegoroczny turniej budzi również ogólne zainteresowanie wśród graczy polskich, to też spodziewany jest przyjazd graczy polskich z Łodzi, Warszawy, Katowic, Lwowa i Krakowa.



Studenci akademji sztuk pięknych w Rzymie na zakończenie roku, urządzili wielką ucztę, gdzie wszyscy uczestnicy przybrani byli w stylowe kostjumy.

Olbrzymi pożar w porcie hamburskim.



W magazynach portu hamburskiego, wybuchł, jak już donosiliśmy olbrzymi i niebezpieczny pożar, któremu towarzyszyły potężne eksplozje stalowych beczek, napełnionych amonjakiem i acetylenem. Ogień strawił niemal doszczętnie wielki magazyn, w którym mieściły się paki bawełny.



Gmach magistratu m. Reims. zburzony podczas wojny, został zrekonstruowany i wykończony zupełnie w ubiegłym tygodniu.

Córka arystokraty
pracuje w hucie szkła jako zwykła robotnica.

Panna Germaine d'Anvers, córka belgijskiego arystokraty, uciekła do Paryża, po scysji ze swym ojcem. Przez rok utrzymywała się samodzielnie, jako robotnica w hucie szkła, obecnie zaś, zwróciła się do sądu paryskiego żądając przyznania od ojca 1.500 fr. miesięcznej renty.

Jako przyczynę ucieczki podała ona nieznośny tryb życia w zamku ojca, polegający na trawieniu czasu na piciu i polowaniu. Sąd przyznaj jej rację i zażądał od hr. d'Anvers wypłaty 800 fr. miesięcznie.

Po skończonych żniwach...



Maturzysta zamordował kolegę.
Zwyrodnienie wśród niemieckiej młodzieży.

W Essen odbędzie się wkrótce proces przeciw maturzyście Karolowi Hussmanowi, oskarżonemu o zamordowanie swego kolegi Daubego. Podłoże tej sprawy nadaje jej specjalne znaczenie i rzuca ponure światło na stosunki panujące śród niemieckiej młodzieży.

Zamordowanego Daubego znaleziono w pobliżu jego rodzicielskiego domu. Stało się to podczas Wielkiejnocy natychmiast po pożegnalnej uczcie koleżeńskiej, wydanej z okazji ukończenia gimnazjum.

Oględziny zwłok wykazały natychmiast, że chodzi tu o morderstwo na tle seksualnem, a prowadzone śledztwo na zasadzie zeznań dyrektora gimnazjum skierowało swe podejrzenia w stronę kolegi, zamordowanego. Dyrektor bowiem zeznał, że Karol Hussman przejawiał niejednokrotnie wyraźne nienaturalne skłonności w stosunku do zmarłego.

Z drugiej strony pedel gimnazjalny Neuwöhler utrzymywał, że Hussman nie opuszczał swego mieszkania krytycznej nocy. Dalsze jednak dochodzenie wykazało kłamliwość tego twierdzenia, dowiedziano się bowiem, że pedel ów jest również homoseksualistą i że utrzymywał on niedozwolone stosunki z wziętym przez siebie w obronę Hussmanem.

Wydało się następnie, że nietylko Hussman, ale i wielu innych uczniów pedel ów wciągał w krąg swych zwyrodniałych zachcianek.

W znalezionym pamiętniku Daubego znalezione jest wyraźnie, że Hussman czynił mu natarczywie rozmaite, wskazujące na jego zwyrodnienie propozycje które Daube stale ze wstrętem odrzucał.

Oprócz tego dalej prowadzone śledztwo w tej niezwykłej sprawie wykazuje, że młody ten zbrodniarz przejawiał wyraźnie skłonności sadystyczne, szukające ujścia w mękach zadawanych kotom i innym zwierzęciom.

Sprawa ta ze względu na dratystyczne szczegóły odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Jak dotychczas akt oskarżenia przeciw młodocianemu zwyrodnialcowi opiera się tylko na zebranych przez śledztwo obciążających szczegółach, sam bowiem Hussman zaprzecza kategorycznie udziału w tej zbrodni.